

"Zatrzymać się na chwilę, odetchnąć pięknem świata,
Zatrzymać się na chwilę, zauważyć swego brata.
Zatrzymać się na chwilę nad tym, co w sercu kryjesz,
Zatrzymać się na chwilę i pomyśleć, po co żyjesz".



Każdy Adwent, a więc i tegoroczny, jest okresem oczekiwania na przyjście Pana. Z utęsknieniem czekamy na Jego przyjście. Czekamy tak, jak w Starym Testamencie naród wybrany czekał na Mesjasza, tak, jak dziś żona czeka na przyjście do domu męża, jak matka oczekuje powrotu dzieci ze szkoły, jak przyjaciel z utęsknieniem wygląda przyjaciela.

Adwent to oczekiwanie. Kiedy świat wydaje się nam pędzić bez chwili refleksji, liturgiczny okres Adwentu, każe wierzącym zatrzymać się i pomyśleć. Adwent jest to również czas porannych rorat, gdy śpiewamy: "Niebiosa roś spuszczajcie z góry..." lub "Czekam na Ciebie, Jezu mój mały...". Czas, gdy niezależnie od wieku budzi się w nas dziecko, spragnione Świąt, Wigilii, choinki, prezentów. † I czekamy... A czy naprawdę wiemy na co? Co ma nastąpić po naszym własnym adwencie? Czy rzeczywiście otworzymy serca, by narodził się w nich Zbawiciel, tak jak ponad dwa tysiąca lat temu? Czy potrafimy uczynić wszystko, by ogarnął nas święty czas betlejemskiego cudu? Czy ponownie, jak to już było wielokrotnie, powiemy, że oczekiwanie było lepsze, niż to, na co czekaliśmy, bo było pełne nadziei, tajemnicy, radości?

Z Adwentem w Kościele Katolickim rozpoczynamy nowy rok liturgiczny. Z rozpoczęciem czegoś nowego, możemy jeszcze raz zacząć od nowa naszą przygodę z Jezusem. Podjąć kolejną próbę pracy nad sobą. Zacząć jeszcze raz, może nawet od samych podstaw, a więc od budowania naszych relacji z bliźnimi, od wyjścia i wyciągnięcia swojej dłoni do nich, od powrotu do modlitwy, która niech się przeradza w szczerą rozmowę z Chrystusem, kiedy nie tylko będziemy "atakowali" niebiosa, wznosząc swoje prośby, ale również i słuchali tego, co Pan będzie do nas kierował.

Przez cały czas należy mieć świadomość tego, że to tylko Pan Bóg potrafi przemienić zatwardziałe ludzkie serca. Tylko Jezus może uleczyć ziemię, skalaną złem i grzechem, ziemię, która dała Mu betlejemską stajnię i krzyż na Golgocie. Święty Augustyn pisał: "Ten, który stworzył człowieka z błota, potrafi przemienić go w anioła". A więc Bóg jest lekarzem naszych dusz, i to jedynie On może zmienić nas. A czy my rzeczywiście tego chcemy? Tylko od nas zależy, czy ten czas dobrze przeżyjemy, i czy w naszym życiu duchowym nastąpi postęp i zbliżenie się do Boga.

Czas Adwentu jest również czasem szukania Chrystusa Pana. Żeby Go znaleźć, musimy na nowo odkryć wartość ciszy. Nie możemy jej zagłuszać, bo tylko w ciszy przychodzi Pan Bóg i

pragnie obdarować nas nadzieją. Chce skruszyć betonowy mur, którego cegłami są nasze grzechy i na nowo narodzić się w naszym sercu, wprowadzając do niego pokój. Trwać w ciszy nie jest łatwo, ale warto. Jej owoce są błogosławione. O tym w swoim "Dzienniczku" pisze św. Faustyna Kowalska: "Moja cisza dla Jezusa. Staralam się o wielką ciszę dla Jezusa. Pośród największego gwaru Jezus miał zawsze ciszę w moim sercu, chociaż mnie to nieraz wiele kosztowało. Ale dla Jezusa cóż może być wielkie, dla Tego, którego kocham całą siłą mojej duszy?" (Dz, 185).

Adwent jest także czasem zadumy nad swoim życiem. Aby dostrzec swoje niedoskonałości i zobaczyć, jakie miejsce w hierarchii naszych wartości zajmuje Pan Bóg, trzeba spojrzeć na życie z perspektywy drugiego człowieka, innymi oczyma. Należy trochę się zatrzymać, zwolnić i dokonać refleksji nad swoim życiem. A więc, jak śpiewa się w pewnej piosence religijnej, Adwent jest po to, by:

Jak bardzo my, ludzie XXI wieku, w swoim życiu potrzebujemy obecności Boga! Jak bardzo dzisiejsza Europa, która próbuje oderwać się od Boga, zapominając o chrześcijańskich wartościach i szlachetnych ideałach, potrzebuje Boga – drogowskazu! Również nasz Kraj potrzebuje zakorzenienia w Bogu! Nasza młodzież potrzebuje Go, by pogoń za współczesnością nie doprowadziła do tego, o czym mówił św. Wincenty z Lerynu: "Nasi przodkowie zasiali niegdyś pole Kościoła pszenicą wiary. Byłoby czymś niegodnym i nieodpowiednim, gdybyśmy, ich potomkowie, zbierali teraz kąkol błędów zamiast ziarna prawdy".

Wciąż aktualne są słowa św. Pawła, kierowane do gminy chrześcijańskiej w Kolosach, gdzie zachęca ich do zapuszczenia korzeni w Chrystusa i dalszego na Nim budowania, umacniając się w wierze (por. Kol 2, 7). Więc my również musimy swoje życie oddawać Chrystusowi, prosząc Go, by ten okres Adwentu był dla nas czasem błogosławionym i owocnym. Adwentowe oczekiwanie nie byłoby owocne, gdyby nie obecność Matki Najświętszej. To Ona została wybrana przez Boga i jako jedyna zachowana od zmazy grzechu stała się Matką Syna Bożego. Podobnie jak my, kiedyś i Ona z radością oczekiwała na narodzenie Zbawiciela. Matka Najświętsza jest szczególną Patronką adwentowego czuwania. Dlatego w tym czasie szczególnie zwracamy się do Tej, która uczy nas ufnej modlitwy, do Tej, która zachowywała pełne czi milczenie, rozważając wielkie tajemnice wiary. Prosimy Ją o pomoc w wytrwaniu w dobrych postanowieniach oraz o cierpliwość, abyśmy przy końcu naszego adwentu, mogli powiedzieć za św. Pawłem: "W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia" (2 Tm 4,7-8).

W przeżywaniu Adwentu pomaga nam również prorok Izajasz zapowiadający przyjście Zbawiciela, i św. Jan Chrzciciel, który bezpośrednio przygotowywał lud na spotkanie Mesjasza. To właśnie oni wzywają nas do prostowania Chrystusowi ścieżek w naszym sercu: "Drogę dla Pana przygotujcie na pustyni, wyrównajcie na pustkowiu gościniec naszemu Bogu!" (Iz 40, 3)

W Adwencie powinniśmy być radośni, ponieważ Pan jest blisko. Oczekując kogoś, kogo bardzo kochamy, jesteśmy niezwykle radośni, pełni entuzjazmu. Właśnie radość pomaga we właściwym kierunku rozwinąć nasze życie wewnętrzne i dobre relacje z bliźnimi. Czekajmy więc w radości, bo Adwent, mimo iż w Kościele jest czasem nawrócenia, przemiany i pokuty, powinien być pełen prawdziwie chrześcijańskiej radości.

Drodzy Bracia i Siostry! Ten błogosławiony i radosny czas daje nam Pan Bóg! Wykorzystajcie go dobrze! Pamiętajcie, że Bóg czeka na was w chwili obecnej! Starajcie się na co dzień żyć tak, by nie zagłuszyć świętych kroków zbliżającego się do was Boga!

Adwent jest okazją do zrobienia rachunku sumienia i zastanowienia się nad swoim życiem. Jeszcze nie wszystko zostało stracone. Może zmarnowaliśmy w życiu wiele okazji, jednak jeszcze żyjemy na tym świecie i mamy wiele do zrobienia. Warto przyjrzeć się samemu sobie, dostrzec swoje talenty i zdolności, zauważyć, czym różnimy się od innych ludzi, co takiego dał nam Pan Bóg jako dar i zadanie do spełnienia. Nie czekajmy, aż inni zrobią coś za nas, ale weźmy sprawy w swoje ręce.

Niech zatem Adwent, który rozpoczynamy, będzie czasem refleksji, czuwania, przygotowania. Niech to będzie czas wyciszenia, głębokiej modlitwy, "poukładania" na nowo naszego życia, radosnego oczekiwania nie tylko na święta Bożego Narodzenia, ale również na spotkanie z Bogiem w niebie.